

OSTRY LIST EUROPOSŁÓW DO MERKEL WS. NORD STREAM 2. „PROSZĘ DZIAŁAĆ PROEUROPEJSKO, NIE PRONIEMIECKO”

Posłowie do Parlamentu Europejskiego Reinhard Bütikofer i Petras Auštrevičius napisali list do Angeli Merkel, w którym domagają się zmiany kursu rządu Niemiec w sprawie gazociągu Nord Stream 2. Krytykują oni także postępowanie niemieckiej kanclerz stwierdzając, że RFN pod jej rządami działa samolubnie i rozsadza Unię Europejską od środka.

Poniżej znajdują Państwo tłumaczenie całości listu przygotowane przez redakcję Energetyka24. Oryginalna treść znajduje się [tutaj](#).

Szanowna Pani Kanclerz,

Piszemy do Pani i Pani rządu w sprawie gazociągu Nord Stream 2, projektu, który rozwija się pełną parą pomimo licznych obaw wyrażanych przez sąsiadów Niemiec i instytucje europejskie.

Abstrahując od powodów, które skłoniły Rosjan do realizacji tego połączenia, podkreślić należy, że Rosja nie buduje Nord Streamu 2 sama. Kilka europejskich przedsiębiorstw współpracuje przy tym projekcie z Gazpromem. Co więcej, gazociąg ten nie powstałby gdyby nie mocne, długoletnie wsparcie udzielane przez rządy, na których czele Pani stała. Oczywiście jest, że Nord Stream 2 nie powstałby, gdyby nie decyzja niemieckiego rządu, która zignorowała wszystkie głosy sprzeciwu wobec tego przedsięwzięcia, niosącego ze sobą dalekosiężne polityczne implikacje. Da ono korzyści niewielu, w zamian przynosząc dotkliwe reperkusje gospodarcze i destrukcyjne oraz korupcyjne konsekwencje polityczne.

Nadszedł czas, by nazwać rzeczy po imieniu. Niemieckie podejście do gazociągu Nord Stream 2 jest sprzeczne z celami Unii Energetycznej. Antagonizuje ono RFN z wieloma partnerami, pozostawiając ich sprawy nierozwiązanymi, dając jednocześnie Rosjanom dodatkowe strategiczne narzędzie wpływu na Unię Europejską poprzez zwiększenie zależności energetycznej UE od Moskwy.

Pani Kanclerz, Pani rząd zezwala na wewnętrzny rozłam i to w czasach, gdy Unia potrzebuje jedności bardziej niż kiedykolwiek. UE nie może sobie na to pozwolić. Niemcy też nie.

RFN, dopuszczając do sytuacji, w której nawet 80% zapotrzebowania na gaz zaspokajać będzie Gazprom, automatycznie obniży swoją niezależność energetyczną. Wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Unii również będzie negatywny, a co gorsza rozleje się on także na płaszczyzny pozaenergetyczne. Niemcy ignorują kwestie bezpieczeństwa, pomimo ostrzeżeń ze strony krajów bałtyckich, NATO i Stanów Zjednoczonych. Bezpieczeństwo RFN jest w oczywisty sposób powiązane z bezpieczeństwem ich sąsiadów. Niemcy, upierając się przy Nord Stream 2, i działając wbrew woli Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego oraz większości Rady Unii Europejskiej, będą

powodować rozłam.

Zwracamy się do Pani z prośbą o ponowne rozważenie i zmianę polityki względem Nord Stream 2. Proszę przestać blokować prace nad dyrektywą gazową. Proszę wesprzeć kurs obrany przez Komisję Europejską i Parlament Europejski. Niech prezydent Rosji wie, że Niemcy będą trwać przy ich europejskich partnerach i Ukrainie. Proszę działać proeuropejsko, a nie proniemiecko. Ostatnie gorzkie doświadczenia Brytyjczyków z rosyjską ingerencją dosadnie pokazały, jak ważne jest, by strony, które ucierpiały na skutek takich działań, mogły polegać na solidarności swoich partnerów.

Korzyści z gazociągu Nord Stream 2 popłyną na Kreml, do Gazpromu i być może do kilku zachodnich spółek. Ogromny koszt polityczny spadnie na barki Niemiec. Czy leży to w interesie RFN? Czy niemiecki wkład w europejską odpowiedzialność ma polegać na przedkładaniu partykularnych interesów nad Wspólnotę? Doskonale Pani wie, że odpowiedź na oba te pytania brzmi „nie”.

Niemcy, działając krótkowzrocznie, podkopują unijną zasadę solidarności. To fundament Unii Europejskiej, niezbędny do realizacji celów Wspólnoty. Pani rząd nie działa według właściwych zasad. Pani Kanclerz. Proszę, niech Pani to zmieni!

List podpisało 66 europarlamentarzystów, w tym Polacy: Michał Boni, Ryszard Czarnecki, Marek Jurek, Karol Karski, Zdzisław Krasnodębski i Dariusz Rosati.